Rozmaitości.

We Srodę Nro. 26. 12. Listopada 1817.

Opis obrzędu uroczystego posłuchania, które Fett Ali, Schach Perski, dał w miesiącu Sierpniu roku bieżącego Jenerałowi Porucznikowi Jermołowi, nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi Cesarza Rossyyskiego.

(Z gazety Petersburskiey: Le Conservateur Jmpartial. Tłumaczenie Kuryera Litewskiego.)

Dnia 25. Lipca (6. Sierpnia) Saphiar-Khan, Dowodca oddziału Kurdbotsky, udał się z roskazu N. Szacha do Saman-Arkhy, teraźnieyszey rezydencyi Posła, i zaprosił go, ażeby się udał do Sułtanii, dokąd miał zaszczyt towarzyszyć iemu aż do namiotu dlań przeznaczonego.

Urzędnik stayni Szacha przyprowadził do Saman-Arkhy z pomienioney stayni konia wierzchowego. Poseł wsiadł na tego konia dla udania się do przygotowanego sobie namiotu w Sułtanii.

W pewney odległości od tey rezydencyi, arcyznamienity Aman Alakh Kan, Valy Kurdystanu, spotkał Posła na czele trzech tysięcy iazdy, złożoney z Kanów, Osób znakomitszych i Dowodców woyskowych. Rozkazano, ażeby na znak dystynkcyi i uszanowania dla Posła szło przodem 12 koni z lanframi. Valy przyprowadziwszy Posła do obozu N. Szacha, pożegnał się z nim przed przybyciem do przygotowanago dlań namiotu; konie i laufry poprzedzali Posłe aż do namiotu. Machmud Kan, Eszyk-Agacy-Dovoum, drugi Adjutant Szacha, wyznaczony do przyięcia Posła, czekał w namiocie dlań przygotowanym, gdzie go za przybyciem powitał.

Oddział 200 ludzi z chorągwią pod dowództwem iednego Sarganka, umieszczony był w namiotach otaczaiących namiot Posła, iako straż honorowa, która uderzyła w bębny i oddała wszelką cześć woyskową Posłowi.

Mahumed Kan, drugi Adjutant Szacha przybył d. 31. Lipca (12. Sierpnia) o godzinie 11 zrana z zaproszeniem Posła, ażeby się udał do N. Pana. JW. Poseł udał się wśród odgłosu muzyki, w porządku następuiącym: 1) Muzyka Posła. 2) Oddział grenadyerów pod dowództwem Chorążego Hrabiego Samoyłowa. 3) Dwunastu lokaiów pieszo, za nimi dwóch gońców konnych. 3) Poseł, Jenerał Porucznik Jermołów. 5) Dway Radcy Poselstwa, rzeczywiści Radcy Stanu Negri i Sokołow. 6) Sekretarz Poselstwa, Radca kollegialny Hudobaszew, i Radcy kollegialni Masarowicz i Ryklewski. 7) Xiążę Kabardyyski Djembulaih i ieden ze Szlachty kraiowey (Ousden), nazwiskiem Schardanów. 8) Urzędnicy woyskowi i cywilni, należący do Poselstwa. 9) Oddział kozaków liniiowych z Officerem dowodzącym. 10) Kozacy Dońscy, pod dowództwem Kapitana Porucznika, Xięcia Bekowicza.

Poseł przyięty został w namiocie gwardyi bokowey, nazwaney Kechike Khane, przez Alla-Ajar-Kana, pierwszego Adjutanta Szacha i iego szwagra, który go oczekiwał otoczony wielu Panami, między którymi znaydowali się także Mirza-Abus-Hasan-Kan, dawniey Poseł przy dworze Rossyyskim, ozdobiony orderem lwa i słońca, oraz portretem Szacha. Gdy Poseł usiadł na krześle z poręczami, które dlań postawione było na pierwszem mieyscu, a dalsi Urzędnicy na innych krzesłach, podano herbatę i kaglian (lulka Perska), i rozpoczęła się rozmowa.

W krótce uwiadomiono Posła, iż czas iest udania się do Nayiaśnieyszego Pana. Poseł natychmiast udał się do mieysca sobie wskazanego, w towarzystwie Alla-Ajar Kana i dwóch Radców Poselstwa, z których ieden niosł listy wierzytelne na złotey tacy. Do żelaznego ogrodzenia, w obwodzie którego Szach czekał na przybycie Posła, trzeba było przeyśdź przestrzeń dosyć rozciągłą, napełnioną mnóstwem żołnierzy strzegących weyść do pałacu, i niezmierną liczbę widzow. Wchodząc do tego ogrodzenia czynią się pozdrowienia zwyczayne. Przez całą długość tey przestrzeni, rozciągaiącey się od weyścia aż do namiotu, dwoma szeregami po obu stronach stali dworzanie, a przed namiotem czterech Nasaktschy, czyli wykonywaczow wysokiey Sprawiedliwości, z godłami urzędu swoiego, to iest: z topora-

mi żelaznemi, w złoto oprawnemi, a toporzyska ich były mnóstwem drogich kamieni osadzone. Na środku podwórza czyni się drugie pozdrowienie, a trzecie przed samym namiotem. Tam Alla Ajar-Khan, mocnym głosem doniósł Nayiaśnieyszemu Panu, który wtenczas pisał siedząc na tronie, że Poseł nadzwyczayny i Minister pełnomocny Cesarskiego Dworu Rossyyskiego, stawa przed Nayiaśnieyszym Panem, chcąc mieć szczęście złożyć mu listy wierzytelne swoiego Monarchy. Hoch Geldi (bądź pozdrowion) wykrzyknął Szach, zapraszaiąc Posła znakiem ręki, ażeby wszedł do namiotu. Poseł, wziąwszy swe listy wierzytelne ze złotey tacy, wszedł do namiotu, a za nim szli Radcy iego Poselstwa. Zatrzymawszy się na progu u drzwi na przeciwko Szacha, i skłoniwszy się mu, w krótkich słowach Poseł oświadczył powitanie; przyprowadzony potem ku tronowi, złożył Szachowi swoie listy wierzytelne. Sam ie Szach przyiął i położył na tronie, Poseł zaś poszedł na swe pierwsze mieysce, gdzie tymczasem przygotowano dla niego kanapę, na którey usiadł za wezwaniem Szacha. Monarcha ten pytał się o zdrowie Posła; ten odpowiedział, iż do liczby dni nayszczęśliwszych w życiu liczy ten, w którym miał zaszczyt bydź przedstawionym Nayiaśnieyszemu i potężnemu Monarsze Persyi, poważanemu przez Cesarza Rossyi, iego nayłaskawszego Pana. Powtórnie potem Szach wezwawszy do siebie Posła, wypytywał się o zdrowiu Nayiaśnieyszego Cesarza Jegomości, i o mieyscu Jego rezydencyi w chwili iego wyiazdu do Persyi. Dawszy Poseł żądane odpowiedzi, powrócił na pierwsze mieysce, i na wezwanie Szacha powtórnie usiadł; le z za każdym razem powstawał, kiedy Szach do niego obracał mowę. Rozmowa ta trwała więcey kwadransa i cała się składała z oświadczeń wzaiemnych szczerey i wzaiemney żądzy obu Monarchow, widzieć utrzymuiące się dobre porozumienie, tak szczęśliwie między dwoma Państwami trwaiące, i zupełną zgodę, która obu iednoczy Monarchów. Szach powtórnie ponowiwszy swoie pytania o mieyscu teraźnieyszego pobytu Cesarza, dodał, iż byłoby rzeczą pożądaną, równie dla Cesarza Rossyi, iak i dla niego samego, znaydować okoliczności, któreby im posłużyły do wzaiemnego odwiedzenia się na wzór Monarchow Europy. Nayiaśnieszy Szach zakończył wezwaniem gniewu Niebios na tego, ktoby ośmielił się mieszać pokoy i zgodę iednoczącą oba Państwa.

Osoby orszaku Posła, które zostały w namiocie gwardyi, były przywiedzine przed Nayiaśnieyszego Szacha przez tegoż Mahmuda Khana, drugiego Adjutanta Szacha, na toż mieysce, gdzie Poseł był się zatrzymał, kiedy o iego przybyciu doniesiono. Poseł wyszedł z namiotu dla złączenia się z orszakiem, a potem miał zaszczyt przedstawić Szachowi wszystkich swych Urzędnikow, i zakończył to przedstawienie oświadczeniem Szachowi, że każdy z nich ma się za nayszczęśliwszego, iż mógł bydź ukazanym Nayiaśnieyszemu Szachowi, i że żądza sama oglądania Monarchy, równie wielkiego dla swych osobistych przymiotow, iak dla swey mądrości i potęgi, była im powodem do przedsięwzięcia tak dalekiey podróży. Szach do każdego Urzędnika przemówił też słowa: Hoch Geldi, a wszystkim spólnie oświadczył, iż wielce miłe mu iest zdarzenie, które obdarzyło go roskoszą poznania Sług znakomitszych Cesarza Rossyi, Nayiaśnieyszego Jego Sprzymierzeńca. W liczbie Urzędników przedstawionych Monarsze Perskiemu, znaydował się Kapitan-Porucznik Kotzebue. Opowiedziano Szachowi, że Officer ten trzy lata lata strawiwszy na podróży około Swiata, naymocnieyszą pałał żądzą widzenia Persyi i wielkiego Fett-Ali Szacha. Powieść ta, tak wielkie zdawała się sprawiać ukontentowanie Szachowi, iż, obróciwszy się ku Posłowi, z nader wdzięcznym uśmiechem przemówił: „Zapewne on teraz wszystko iuż widział“ Po skończonem przedstawieniu, Poseł powrócił do namiotu nader uprzeymie przez Szacha pożegnany, i udał się na powrót do siebie z Urzędnikami, oddawszy troiste pozdrowienie, równie iak przychodząc. Nie powracaiąc iuż do namiotu gwardyi, siedli na konie, i wśród odgłosu muzyki do swego poiechali obozu z równemiż obrzędami, przewodniczeni przez eskortę Alla-Ajar-Khana.

Namiot, w którym to publiczne odprawiało się posłuchanie, nie był ani zbyt wielki, ani zbyt bogaty. Obwód wewnętrzny otoczony był murowanem podniesieniem na arszyn wysokości, które okryte było kobiercami nakształt szalow sztucznie haftowanemi. W końcu tego podniesienia wznosił się tron wsparty na murze poprzecznym, umieszczonym na podstawie, maiącey postać lwa uspionego. Nayiaśnieyszy Szach siedział na nim w szatach z materyi złotey, na głowie wielką miał koronę, ozdobioną nadzwyczayney buyności perłami, drogiemi kamieniami i ogromną kitką dyamentową. Ręce od bark do łokci okryte miał brassoletami z kosztownych kamieni i dyamentów; środkowe dyamenty nadzwyczayney były wielkości, i dla tego miały sobie dane różne na-

zwiska: ieden z nich nazywał się daria inur (matka świetności); drugi kiuk inur (góra świetności). Kołnierz, który aż do pasa na plecach dochodził, podobnemiż kamieniami był ozdobiony; również pas i puginał. Tron zewnątrz i wewnątrz wysadzony był wielkiemi perłami, szmaragdami i rubinami. Z prawey ręki tronu, na wielkim kobiercu, był drugi mnieyszy aksamitny, na którym znaydowała się przytykaiąca do muru ogromna sofa. Obadwa kobierce były z karmazynowego aksamitu i bogato haftowane wybornemi perłami. Na zewnętrznych kątach kobierca stały cztery niewielkie naczynia do kadzielnic podobne, przeznaczone zapewne do palenia wonności, a z pośrodka ich wznosił się ogromny kaglian (lulka Perska) również drogiemi kamieńmi ozdobiony. W głębi namiotu po prawey stronie, stało czternaście Synów Szacha, w postaci uszanowanie okazuiącey. Na końcu stał Urzędnik Dworu, trzymaiąc małą koronę Szacha, złożoną na tacy złotogłowem okrytey. Po lewey ręce tronu i zewnątrz namiotu, stali obok siebie cztery Koulan Piechtmeda, czyli pokojowcy Szacha, wszyscy wysokiego urodzenia. Trzymali oni znamiona dostoyności Królewskiey, iako to: tarczę, szablę, berło w kształcie maczugi, i puszkę, w którey pieczęć Nayiaśnieyszego Pana. Rzeczy te również godne były widzenia dla niezmierney mnogości kamieni, któremi były wysadzone, a które rzucały blask podobny do promieni słońca.

Za każdym razem, kiedy Poseł wymawiał Nayiaśnieysze imie Fett-Ali-Szach, w czasie rozmowy miancy z Nayiaśnieyszym Panem, osoby w namiocie i zewnątrz iego znayduiące się z nayglębszą skłaniały się uniżonością.

Mowa Posła była następuiąca:

„Cesarz Rossyi, Pan móy neymiłościwszy, zawsze stały w zasadach Swoich, oddaiąc zupełną sprawiedliwość świetnym przymiotom, cechuiącym Ciebie N. Panie, a przywiązany do chwały Twoiey N. Panie, pragnie upewnić nazawsze utrzymanie pokoiu, który Go łączy teraz z Persyą, pod Twoiem panowaniem szczęśliwą. Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć zaszczycił mię dowodem ufności nader mi chlubnym, wkładaiąc na mnie obowiązek przyniesienia tey żądzy do wiadomości Twoiey N. Panie. Wzywam Boga za świadka szczerości chęci Jego ku Persyi."

Dary ze strony N. Cesarza Jmci Rossyyskiego dla N. Szacha Perskiego, przybyły do Sultanii wcześnie przed pierwszem posłuchaniem; wypadało więc prosić o powtórne dla ich złożenia N. Szachowi. W. Wezyr radził Posłowi prosić o danie posłuchania, nie tak iuż uroczystego. Tymczasem kazano wystawić ogromny namiot, obok tego, w którym był Poseł pierwszy raz przedstawiony; przeniesiono tam podarunki. Żeby zaś to złożenie podarunków przyiemnieyszem dla N. Szacha uczynić, ułożono, iżby się ono odbyło pierwszego dnia święta Bayramu, przypadaiącego dnia 3. (15.) Sierpnia.

Dnia 3. (15.) Sierpnia, około godziny 10tey z rana, tenże Mahmoud-Khan, drugi Adjutant Szacha, który zapraszał Posła na pierwsze posłuchanie, również przybył dla spełnienia podobnego zlecenia.

Poseł wsiadł na konia, w podarunku od Szacha otrzymanego, i udał się drogą, w towarzystwie tegoż Urzędnika i nielicznego orszaku. Przybywszy do Dworu, zsiadł z konia i wschodami z Radcą poselstwa Negrym, poszedł na taras, ciągnący się wzdłuż otwartey galeryi, Diwan-Szanc nazwany, dokąd i Szach miał się udać. Inni Urzędnicy, podług umówionego porządku, udali się przed pałac i złączyli się w namiocie, w którym podarunki były złożone. Na tarassie rozbito wierzch śliczenie haftowanego namiotu, nakształt parasola, dla zasłonienia od upału znayduiące się osoby. Sadre-Azam (Wielki Wezyr), maiąc za sobą Urzędnika pałacowego, wyszedł na przyięcie Posła, i prosił go siedzieć, nim N. Pan przybędzie. Czas schodził na rozmowie i grzecznościach wzaiemnych. Pałac otoczony był wielką liczbą woyska i niezmiernym tłumem Ludu, który się na święto Bayramu zgromadził. Na około placu, przed pałacem się rozciągaiącego, stało na polach 500 nabitych moździerzow, a z boku galeryi na drugim tarassie stali muzycy, skoczki powrozowi i kuglarze, oczekuiąc na przyyście Szacha. Poniżey na tymże placu zgromadzili się Panowie i przednieysi Dostoynicy Państwa w ubiorach galowych.

Za trzecim z moździerzow wystrzałem, ukazał się na galeryi Szach. Panowie i Lud, nizki mu pokłon oddali; w tymże czasie Herold silnym głosem wymówił słowa chwały na cześć N. Pana, odmówił modlitwy o zachowanie Jego zdrowia i przedłużenie Jego panowania. Szach, podług obrzędu na podobne zdarzenia ustanowionego, obrócił się do Madschi Mehmud-Hussein-Khana, którego obowiązkiem iest powiadzieć wobliczu Ludu mowę na pochwałę Monarchy. W tymże czasie niesiono przed Szachem podarunki, które Syn iego starszy, Mehmed-Ali-Murza, zwyczay-

nie składa w ofierze w dniach uroczystych. Po tych wszystkich obrzędach i pozdrowieniach, iakie były w czasie pierwszey audyencyi, Poseł Rossyyski został zaprowadzony przed N. Szacha, przez Alla-Ajar-Khana. Wielki Wezyr wszedł z nim razem. Szach siedział na tymże tronie, co i pierwszego razu, na głowie miał też samą koronę i te wszystkie ozdoby kosztowne, które są znamionami iego dostoyności. Niektórzy z Synow byli razem z N. Panem na galeryi i stali przed nim. Poseł po złożeniu powinszowania Szachowi z okoliczności Bayramu, zaproszony przez N. Szacha usiadł na sofie dla siebie przygotowaney, a potem zbliżył się do weyścia na galeryę dla widzenia festynu, który, podług grzecznego zapewnienia Monarchy, dla niego szczególniey był przysposobiony. Pomiędzy rozmaitemi igrayskami, iakie u Narodów Azyatyckich są we zwyczaiu, szczególniey zwracały uwagę trzy słonie, których trąby okryte były śrebrną i złotą materyą; słonie te wchodziły i schodziły po wschodach na galeryę. Szach oświadczył Posłowi żal swóy, iż przyiazd iego do Teheranu tak późno nastąpił, iż nie mógł bydź na obchodzie święta Newrus, przypadaiącego dnia 10. Marca, a trwaiącego blisko tygodnia. Oświadczenie pochlebne Szacha dla Posła, i wdzięczne wyrazy, z któremi się odzywał, zakończone zostały upewnieniem, iż on równą posiada ufność Szacha, iak i swego N. Monarchy. W chwili, kiedy Szach miał się oddalić z galeryi i udać się do Haremu, czyli wewnętrznych pokoiow żón swoich, Poseł chciał mówić o podarunkach dla niego przeznaczonych. N. Szach uprzedził, mówiąc: że Wielki Wezyr iuż mu doniósł o przybyciu podarunkow, i że będzie ciekawym oglądać ie za kilka godzin po południu. Wielki Wezyr i Alla-Ajar-Kan radził Posłowi, iżby odjechał do swego pałacu, zapewniaiąc, iż będzie uwiadomiony o czasie, kiedy się Szach ukaże, i że będzie mógł powrócić na oznaczoną godzinę. Poseł z wielką grzecznością odpowiedział, iż nayprzyiemniey będzie mu czekać powrotu N. Pana do miaysca, w którem są podarunki złożone. Szach, żegnaiąc Posła, rzekł: iż nic dla niego miley nie będzie, i że w pokoiach nie zabawi nad godzinę, którą modlitwie chce poświęcić. Ambassador udał się z Wielkim Wezyrem do namiotu, w którym były podarunki, i oddał mu listy NN. Cesarzowych dla oddania ich Małżonce Szacha, takim sposobem, iaki za nayprzyzwoitszy osądzi. Upłynęła godzina, Alla-Ajer-Khan przyszedł z oznaymieniem, że N. Pan wkrotce się ukaże, i zaiął się potrzebnem przygotowaniem do przechodu. Poseł był na mieyscu sobie wskazanem, razem z Wielkim Wezyrem i czterma innymi Panami. Urzędnicy zaś Poselstwa stali w nieiakiey od niego odległości; w tem nagle powstał wicher kilka minut trwaiący, a tak gwałtowny, że więcey 100 farrachów, czyli sług, należących do rozbiiania namiotow u Persów, byli przymuszeni trzymać powrozy, na których rozpięte są namioty, strzegąc od upadku. Jak tylko uspokoił się wicher, Szach posłał pierwszego rzczańcą, Aga-Manucza, dowiedzieć się, czy wicher czego nie zepsuł. Wkrótce N. Pan, poprzedzony dosyć znaczną liczbą gwardyi, schodził ze wschodów pałacowych, i udał się prosto do namiotu przyięcia. Ledwie wszedł, drugi raz wicher powstał, daleko strasliwszy od pierwszego i tak gwałtowny, że nikt za pyłem nie mógł widzieć Szacha, który się zatrzymał w namiocie w odległości kilku kroków. Uspokoiło się powietrze. N. Pan ręką dał znak Posłowi, ażeby szedł za nim do namiotu, w którem są podarunki, dokąd i sam się udał w w towarzystwie Wielkiego Eunucha, syna starszego Mehmeda-Alli-Mirza, i kilku iego braci. Szach miał na sobie wszystkie drogie kamienie, które z rana kładzie, lecz zamiast korony, miał czapkę ze skóry czarnego baranka, przyozdobioną z obu stron kitami dyamentowemi. Zatrzymał się chwilę u drzwi namiotu, i rzucaiąc okiem na mnóstwo rzeczy, któremi był napełniony, wyraźnie dał poznać swoią radość, a obracaiąc się do Posła, oświadczył mu przez pierwszego rzczańca, mówiącego nieco po Rossyysku, naywiększe swe ukontentowanie. Szach zbliżał się do różnych sztuk porcellanowych i krzyształowych, oglądał futra, materye złote, aksamity, i zdawał się z prawdziwą rozkoszą odbierać z ust Posła wiadomość, że wszystkie te rzeczy robione są w Rossyi, i że żadna z nich nie iest sprowadzona z zagranicy. Niezmierną wzbudził w Szachu ciekawość widok piramidy sztucznie wyrobioney z drzewa różnego koloru, ozdobioney słoniową kością i złotem, a przeznaczoney dla iego Małżonki. Naywięcey mu się podobała sprężyna, za pomocą którey wysuwały się szufladki, napełnione różnemi rzeczami służącemi do robot niewieścich. Poruszenie małego słonia nakształt pendułu, który wygrywał różne piosnki, tak go zabawiło, iż kazał po trzykroć ponawiać grę tego mechanizmu. Lecz uwaga Szacha zdawała się przechodzić w zachwycenie za każdym razem, kiedy spoglądał na wielkie lustro toaletowe, w kosztowne ramy oprawne, ozdobione dwoma wielkiemi lichtarzami,

po bokach zwierciadła umieszczonemi. Długo stał przed źwierciadłem, ilekroć się obracał dla obeyrzenia siebie na wszystkie strony. Od każdey sztuki więcey mu podobać się zdaiącey, Szach obracał się do Posła z oświadczeniem podziwienia i wyznania, iż nigdy nie widziano w Persyi podobnego zbioru rzeczy, tak rzadkich i tak doskonale zrobionych. Poseł ze swoiey strony spieszył z zapewnieniem, iż Cesarz naymilszą odbierze nowinę, kiedy się dowie, że dary Jego w zakładzie przyiaźni posłane, stały się Szachowi tak przyiemne. Nakoniec Szach oświadczywszy podziwienie swoie z tąd, że wszystkie rzeczy, z tak daleka po tak trudnych drogach, a w tak dobrym przyszły stanie, okazał żądzę widzieć przewóz rzeczy tych z Sułtanii do Teheranu. Przewóz ten był powierzony Sekretarzowi gubernialnemu Leszyńskiemu, który ie tak szczęśliwie przewiózł. Poseł poczytał sobie za obowiązek uczynić zadosyć żądaniu Szacha, który, więcey iak przez godzinę dogadzaiąc swoiey ciekawości, powrócił do namiotu przyięcia i usiadł na podniesionem mieyscu murowanem. Urzędnicy Poselstwa, którzy dotąd o podal stali, byli przez Posła przedstawieni N. Panu. Potem Szach powstał i udał się do pałacu. Na tem zakończyło się drugie posłuchanie.

Upiększenia Wiednia w roku 1817.

(Z pisma peryodycznego: Vaterländische-Blätter.)

Namieniał to iuż autor pisma o Wiedniu, że Wiedeń trudnym iest do upiększenia, ponieważ iuż pierwsze założenie iego temu przedsięwzięciu przeszkadza. Tymczasem dało pozorne złe powód do upiększenia, które tey stolicy równię tak wielką przynosi ozdobę, iak sama ta ozdoba między wygody i publiczne urządzenia zdrowia policzoną bydź może.

Miasto Wiedeń obwiedzione iest, iak wiadomo, szeroką fossą i wałem murowanym (40 do 50 stop wysokości), iedenastu regularnemi basztami osadzonym. Ten wał iest iedną z nayulubieńszych i naybardziey odwiedzanych przechadzek Wiedeńskich; a to nawet podczas samey zimowey pory, a szczególniey na wiosnę i w iesieni, kiedy dla niepogody i błota odleglejszych przechadzek używać nie można; mieysce to bowiem iest tylko o kilka minut drogi od miasta odległe, od koni i powozów bezpieczne, od kurzawy wolne, i ma piękny widok na przedmieścia i pobliskie okolice.

Pomieniony wał był wprawdzie po części iesacze za Cesarza Ferdynanda IIIgo, naybardziey zaś po ostatniem oblężeniu Tureckiem zreparowanym, i od owego czasu zawsze w dobrym stanie utrzymywanym. Atoli w roku 1809tym wysadzili w powietrze Francuzi w dzień po ogłoszeniu pokoiu, baszty Augustyańską, Zamkową, Loewelską, Moelkerską, Szoteńską, i basztę nową, tudzież kortynę po lewym i po prawym boku bramy zamkowey, i kortynę między basztami Loewelską i Moelkerską. Ostatnia ta kortyna została wkrótce potem znowu zbudowaną, i otworzono przez nią także i nową bramę dla piechotników na stok (glacis) przechodzących; reszta zaś warowni w powietrze wysadzonych, dotychczas w gruzach leżała.

Powszechny brak zarobku i drożyzna żywności w roku 1816stym i 1817stym skłoniły nayłaskawszego Monarchę, aby Ludowi pożywienie obmyśleć, pomnażaiąc oraz pomyślność iego zdrowia, wygody i rozrywki. Przekształcenie baszt pomienionych, szczególniey zaś baszty zamkowey, sprawia widok nader przyiemnych.

Chcąc sobie zupełnie żywe wyobrażenie planu do przyozdobienia nayblizszych okolic zamkowych, który iuż zezwolenie Cesarskie pozyskał, w całem objęciu iego zrobić, potrzeba pierwey przeyrzeć znayduiący się w iednym z dolnych pokoiów budynku C. K. nadwornego Urzędu budowniczego, plan całego tego założenia, które na znaczney przestrzeni czternastu stop kwadratowych, co do naymnieyszey ścieżki, drzewa i kamienia kwadratowego, wybornie iest wystawione. Przedstawia ono niezmierny front zamkowy z salą rycerską, ze środka wysuniętą, rozciągaiący się od Kancelaryi Stanu aż do gabinetów starożytności i rzeczy naturalnych, gdzie się z pałacem Xięcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego styka, i ze stayniami Cesarskiemi naprzeciw niego na stoku zbudowanemi, stosownie stoi.

Wystawmy sobie przed salą rycerską, tam, gdzie się obecnie brama zamkowa, baszty, fossy i szpalery na stoku znayduią, wystawmy sobie mówię, wielki plac czworograniasty (będzie on o 7 1/2 razy obszernieyszy, aniżeli wewnętrzny plac zamkowy), prosto na przeciwko sali rycerskiey portał z dwiema bramami pobocznemi, który oraz na strażnicę zamkową służy, a przez most na przedmieście Mariahilf prowadzi; wystawmy sobie po lewym boku tego nowego placu główny wchód do Cesarskiego ogrodu nowo założyć się maiącego, po prawym zaś boku nowe przechadzki dla Publiczności przeznaczone, które się koło pałacu Arcy Xiążęcia Maxymiliana ciągną;

wystawmy sobie teraz ieszcze około tego wszystkiego głęboką fossę twierdzową, która z będącą iuż fossą bramy Franciszka aż do nowey bramy, ciągłą liniię kształci, wystawmy sobie to wszystko, a mamy wierny obraz tego, co za 3 1/2 roku przyydzie do skutku; w tym bowiem czasie, ma się według planu wszystko ukończyć.

Ogród Cezarski przeznaczony iest wyłącznie dla Dworu i Rodziny Cesarskey. Maią go przeto korytarzem podziemnym bezpośrednio z zamkiem połączyć. Zewnętrzny mur mieyski, który się przez ten ogród ciągnie, obrócą na założenie znaczney oranżeryi. Do założeń publicznych na stronie przeciwległey zaymie się tak zwany ogródek rayski, a piękny dóm ogrodnika kolumnami przyozdobiony przetworzą na kawiarnię, gdzie będzie można dostać orzeźwień wszelkiego rodzaiu. Z fos widać będzie na przyszłość dwa rzędy topol wyrastaiących, a wszystkie prawie szpalery stoku w tey okolicy, muszą nowe kierunki otrzymać. Przed Cesarskiemi stayniami proiektowane są dwa wielkie owalne obwody do uieżdżania koni, drzewami osadzone. Pod niebytność Cesarza zaymuie się teraz Dyrekcya fortyfikacyyna dokonaniem ogółu zawiaduiąca, nayceluiey stroną przyszłego ogrodu Cesarskiego, aby Monarsze, który się tem tak żywo interessuie, za powrotem iego przez postęp założenia nadspodzianie przyiemną sprawić chwilę. Jeszcze tey iesieni maią wiele drzew zasadzić.

Dalay widziemy, że na wielkiey przestrzeni międzi bramami Kaernthuerthor i Stubenthor zwanemi, przez założenie nowey bramy z mostem do związku między ulicą Weihburgską a pałacem Arcy Xiężney Beatrix służącym, zaradza się niedogodności, ktora się dotychczas bardzo czuć dawała. Już stoi 9 arkad mostowych w szerokiey fossie mieyskiey wymurowanych, a wielki otwór wskazuie przyszły przeiazdu*). Na sameyże baszcie zaczynaią znosić parapety, przez co przechadzka przez młody szpaler orzechowy niezmiernie wiele przyiemności nabiera. Nakoniec póydźmy ieszcze do przeciwległey baszty Moelkowskiey. Już przeszłey iesieni i na wiosnę pracowano około wyższego fortyfikacyynego pagorka, przy bramie Franzthor w powietrze wysadzonego; teraz go iuż skończono, a przed bramą otworzyła się wielka przestrzeń z nowemi przechadzkami. Bardzo uderza w oczy dobry gust, którego nawet w schodach, w przyozdobieniu poręczy, filarach dźwigaiących i narożnikach, koło bramy Franzthor nowo wybudowanych, wcale nie można zaprzeczyć. Te założenia ku ozdobie Wiednia służące, a połączone z przyszłą budowlą zamkową, i z nowo pozyskanym widokiem przepysznego budynku politechnicznego (który, iak kościeł S. Karola, całkiem miedzianym dachem pokryty, gazem się oświeca), muszą w kilka lat stolicy Cesarskiey wcale odmienną postać zewnętrzną nadać.

Jeszcze dawniey pracowano nad basztami przy moście Schlagbrücke zwanym, rozebrano wiele murów, groblę ku miastu bardziey wzmocniono, i całkiem zniesiono bramę Theresienthor zwaną. Nad reparacyą pięknego mostu Franzensbrücke, także iuż pracuią. Jest to przyiemny widok przypatrywać się tym robotom, szczególniey przy baszcie zamkowey. Tu znikaią ogromne gruzy przez niezmierne szeregi żwawych taczkarzy, którzy się w kołuiącym torze nieustannie tam i nazad obracaią. Każda taczka przechodząc koło rumowiska, otrzymuie od zbroynych w łopaty żołnierzy w półkole ustawionych po łopacie ziemi; przy końcu półkoła napełniona iest każda taczka, nie będąc bynaymniey wstrzymywaną. Jeden taczkarz popędza drugiego do pilności, a każda taczka upomina żołnierza z łopatą stoiącego, aby ią napełniał. Tak widać, iak z trudną do uwierzenia szybkością starodawne fundamenta ogromnych murów z głębokiey ziemi na widok wychodzą, i niesłychaną swoią grubością i twardością w podziwienie wprawiaią. Są one tylko z palonych cegieł założone, a przecież ledwie można iedną cegłę od drugiey żelaznemi klinami oderwać. Turcy nie byliby tych murow nigdy przełamali, a teraz ie zuchwałość Francuzów z ziemią zrównała. Na drugiey stronie usypuią się ogromne pagórki ziemi, które przez ustawiczne wypróżnianie taczek widocznie urastaią.

Tam widać kilkanaście set rąk w fabrycznym ruchu stare wapno murowe z cegieł okrzesuiących, a za niemi nowo pozyskany fabrykat cegieł budowlanych, które z rąk do rąk przelatuią i ogromne kupy kamienne do przyszłego użytku tworzą.

Tuż przy nich odbywa się chemiczny process gaszenia wapna w wielkiey ilości, pod dozorem znaiących się na rzeczy Officerów.

Osobnemi wodociągami płynie potrzebna woda do murowanych dołów gaszących; w obszernych skrzyniach drewnianych

*) Brama ta będzie równie, iak brama Franzthor, tylko dla piechótników przeznaczoną i iedynie w razie nagłey potrzeby będzie można przez nią przeieżdżać.

rozwrzedzaią wapno iuż ugaszone, przerabiaią ie, mieszaią z piaskiem w małe pagórki usypanym, i tak ie narządziwszy, ładuią. Tam, gdzie przy tych robotach niezliczone mnóstwo ludzi w przeznaczonych onymże zakresach krzątaiących się widać, wystawiono także kilka bud i domów drewnianych dla chowania sprzętów i narzędzi, i dla posilania znużonych robotników. Patrząc daley na wapno, ów żywioł spaiaiący, widziemy, iż go dostarczaią do budowniczych rusztowań, gdzie iedna część muru obwodowego na starodawney posadzie swoiey, a druga na liniiach nowe wytkniętych znowu się wznosi.

Także 1500 biednych, dotychczas bez zarobku byłych mieszkańców przedmieyskich, według cyrkułów miasta przez ustawione tablice podzielonych i oznaczonych, otrzymuie to dobroczynne zatrudnienie nakładem Towarzystwa wspieraiącego Ubogich.

C. K Instytut politechniczny w Wiedniu.

(Z uprzywileiowaney gazety Wiedeńskiey.)

Instytut ten otrzymał iuż teraz przez naywyższe zezwolenie N. Cesarza Jmci zupełne urządzenie planu, który dla niego ułożono. Jest on centralnym instytutem dla kształcenia ludzi w handlu, kunsztach i rzemiosłach, a to przez rozszerzanie stosowney nauki, wydoskonalenie onychże stanowiącey; iest on mieyscem zbioru wypływaiących z umiejętności środków do rozkrzewienia przemysłu narodowego; iest nakoniec połączeniem sił pożytecznych dla podźwignienia przemysłu kraiowego przez wszelkie rodzaie wpływu nauk. Instytut ten pokazuie się zatem 1) iako Instytut naukowy; 2) iako techniczne Muzeum czyli Konserwatorium kunsztów i rzemiosł; 3) iako Związek dla rozkrzewienia przemysłu narodowego.

I. Iako Instytut naukowy zawiera oprócz Akademii realney, która przygotowawczą klassę onegoż stanowi, ieszcze oddział handlowy i oddział techniczny. Klassy przygotowawcze obeymuią w dwuletnim kursie oprócz nauki religii, przedmioty naukowe początkowey matematyki, historyi naturalney, jeografii, dzieiów, gramatyki Niemieckiey i stylu w interesach, tudzież rysunków, kaligrafii, ięzyków Włoskiego, Francuzkiego, Łacińskiego, Angielskiego i Czeskiego.

Oddział handlowy obeymuie przedmioty naukowe stylu w interessach i stylu listowego dla kupców, wiadomości handlowych, prawa handlowego i wexlowego, kupieckiey sztuki rachowania, utrzymywania ksiąg kupieckich, jeografii handlowey, historyi handlowey i wiadomości o towarach.

Oddział techniczny obeymuie przedmiot naukowy chemii techniczney, naukę szczególną o poiedyńczych chemiczno-technicznych gałęziach zarobkowania, fizykę, matematykę (niższą i wyższą), naukę o machinach z rysunkami onychże, jeometryę praktyczną z rysunkami jeometrycznemi, sztukę budownictwa lądowego i wodnego z należnemi do niey rysunkami, i technologiię. Oprócz tych stałych przedmiotów naukowych, mogą się daley według potrzeby i nadzwyczayne prelekcye o szczególnych ważnieyszych przedmiotach do techniki ściągaiących się, za opłatą honorarii dawać.

Przedmioty Akademii realney stanowią potrzebne przygotowanie do oddziałów, tak handlowego iako i technicznego, i składaią z pierwszym właściwą Szkołę handlową. Przystęp do przedmiotów naukowych obydwoch oddziałów wolny iest z resztą każdemu należycie przygotowanemu, a każdy poiedyńczy przedmiot onychże, i w każdym związku z innemi, może bydź według osobistości i interessu uczęszczaiącego słuchanym. Ze stosownego związku i kolei tych przedmiotów naukowych, wypływaią potem chemiczno-techniczne kursa naukowe dla tych wszystkich, którzy się do kierowania chemicznych odnog fabrykacyynych przygotowuią; iako to kurs naukowy do kształcenia mechaników, hydraulików, kunsztmistrzów; kurs naukowy dla ziemiomierców i polomierców; kursa naukowe o budowli lądowey i wodney, gościńców i mostów. Nadto może także i Urzędnik ekonomiczny i leśny, górniczy i hutowy, iako też Urzędnik gospodarczy w obydwoch owych oddziałach, potrzebnych mu chemicznych, matematycznych i technologicznych wiadomości przygotowawczych i pomocnych, nabywać. Na zaświadczenia C. K. Instytutu politechnicznego, będzie przy umieszczeniu w służbach kraiowych, do pomienionych gałęzi należących, szczególnieyszy wzgląd miany.

Wszystkie wyż pomienione przedmioty dawane będą przez ośmnastu Nauczycielów porządkowych, a trzech nadporządkowych. Ogółem zawiadywać będzie Dyrektor Prechtl, w uczonym świecie naychwalebniey znany. Instytut ten iest z resztą według rangi Professorów obydwoch wyższych oddziałów, i według stosunków uczniow, z filozoficznym Fakultetem C. K. Uniwersytetu zrównanym, i C. K.

Rządowi kraiowemu Austryi Niższey bezpośrednio podległym.

II. Iako Muzeum techniczne, czyli Konserwatorium dla kunsztów i rzemiosł, zawiera Instytut politechniczny owe stosownie wystawione zbiory, które tak dla iasnego dawania prelekcyi o rozmaitych przedmiotach naukowych potrzebne środki pomocne zawieraią, iako też iasne przedstawienie stanu ukształcenia przemysłowego i środków do rozkrzewiania onegoż, sprawić zdołaią. Zbiory te są następuiące.

1) Zbiór mineralogiczny, do dawania mineralogii we względzie technicznym.

2) Zbiór dla znaiomości towarów, zawieraiący wszystkie artykuły towarów w stanie charakterystycznym, które się w handlu iako naturalne, a po części iako kunsztowe płody zdarzaią.

3) Zbiór preparatów i fabrykatów chemicznych w laboratorium powszechney chemii techniczney.

4) Gabinet fizykalny, zawieraiący zupełny i dobrze uporządkowany zbiór apparatów i narzędzi fizykalnych, iak takowe do zupełnego dawania prelekcyi o fizyce experymentalney, tudzież do czynienia doświadczeń, umieiętność tę szczególniey we względzie praktycznym rozkrzewiaiących, potrzebnemi są.

5) Gabinet matematyczny, zawieraiący narzędzia do wykonywania nauk jeometryi praktyczney, i inne narzędzia matematyczne, tudzież miary, wagi etc.

6) Gabinet wzorów, który ile możności zupełne przedstawienie wszystkich znanych machin we wzorach dobrze wypracowanych i w stosowney proporcyi sporządzonych, a na wykonanie w wielkich sztukach wyrachowanych, zawierać będzie.

Te wzory będą się w osobnym warsztacie Instytutu pod zawiadywaniem Professora nauki o machinach zostaiącym, zwolna robić.

7) Gabinet produktów fabrycznych otrzyma ze wszystkich produktów fabrykacyynych z całego Państwa, charakterystyczne wzory, każdoczesny stan fabrykacyi oznaczonego przedmiotu kunsztowego w pewnym czasie wystawiaiące, tak, iż ten zbior obraz stopnia wykształcenia przemysłu kraiowego wystawiać będzie.

Coroczne publiczne wystawienie na widok produktow fabrycznych, sprawiać będzie żywe wyobrażenie, wystawi coroczne postępy w polorze przemysłowym, i będzie do wzaiemnego porównywania i gorliwości w naśladowaniu sposobność nadarzać.

Bibliioteka lepszych dzieł o przedmiotach naukowych do Instytutu należących, która się powoli zbogacać będzie, nadarzy Professorom potrzebne literackie środki pomocne.

Osobny dziennik Instytutu politechnicznego zdawać będzie sprawę ze wszystkich usiłowań onegoż, ze wszystkich wynalazków kraiowych i zagranicznych, i ze wszystkiego, co z umieiętności pożytecznego wypływa.

III. Iako Związek do rozkrzewienia przemysłu narodowego, będzie nakoniec Instytut politechniczny środkowym punktem połączenia pożytecznych i rozumnych sił ku podźwignieniu przemysłu kraiowego przez zachęcanie, nauczanie i wyznaczanie nagrody. Ta część oczekuie ieszcze zupełnego urządzenia swoiego, poczem cały plan Instytutu politechnicznego dokładnie ogłoszonym będzie.

W tym kształcie zbliża się co raz bardziey do uzupełnienia swoiego urządzenie, które co do swoiego objęcia, co do swoich środków pomocnych, i co do swoiey praktyczney działalności, iednym z naywiększych i naypożytecznieyszych Instytutów Niemieckich będzie. Przekaże on potomności chwałę monarchiczney mądrości Cesarza Franciszka, iego cenienie szczęścia Obywateli i iego miłość umieiętności. Nie potrzeba będzie długiego lat rzędu, aby okazać dobroczynne skutki tego założenia dla pomyślności narodowey. Nie zbyteczne a sztuczne mnożenie rzemiosł i sposobów zarobkowych, lecz ile możności rozumne prowadzenie onychże, wzmaga przemysł narodowy. To wzmaganie się wypływa z rozkrzewiania ćwiczeń naukowych. Z tych wypływa miłość do tego, co iest lepszem, tudzież poważenie pożytecznych proiektów, i gorliwości o wspieranie przedsięwzięć patryotycznych. Tak wzrastaią moralność, pilność i bogactwo Narodo. Iakież wznioślejsze wspomnienie może się tu w duszy przyiaciela Oyczyzny unosić nad owe szlachetne słowa nayukochańszego Cesarza naszego, który zakładaiąc kamień węgielny budynku Instytutu politechnicznego, wyrzekł: „Jako pomnik Moiego starania się o „rozkrzewienie naukowey oświaty między wszystkiemi stanami Państwa Austryackiego, a „szczególniey o wspieranie pożytecznego wykształcenia Moiego kochanego i wiernego stanu mieszczan, kamień ten węgielny własną „Moią ręką założyłem i zamurowałem.“